

trotności w księgach Starego Testamentu i w praktyce Izraela, jak również wykazując całą jej pełnię wyrażającą z prawd objawionych Nowego Testamentu i wspieraną przez cnoty teologiczne i dary Ducha Św. Nie ustrzegł się jednak pewnej fałszywej interpretacji, gdy podkreślając rolę roztropności w czasach obecnych, które nazywa czasami Ducha Św., przypisuje jej moc zniesienia Zakonu Bożego, skoro staje się on tylko prawem według litery. Wiadoma jest tu intencja autora, sformułowanie jednak zbyt ostre, jeśli się zważy, że nawet Chrystus nie zniósł Zakonu (Mt. 5, 18), ale go wewnątrznie udoskonalił. Ogólny również charakter ma artykuł Fr. Th. Demana OP, postulujący odnowienie cnoty roztropności. Autor stara się opracować etymologicznie pojęcie roztropności nawiązuje do *Etyki Nikomachejskiej* Arystotelesa i analizy św. Tomasza. Czytelnik odnajdzie tu opis procesu poznawczego i kierującego roztropności, włącznie z krytyką metody kazuistycznej. Brak jednak definicji roztropności, do czego autor przecież zmierzał, brak również podania lokalizacji tekstów św. Tomasza na temat roztropności, a w cytowaniu autorów starożytnych pominięto Platona i jego ważny w tym względzie dialog: „Charmenides”.

W zakresie roztropności indywidualnej J. M. Perrin usiłuje uzasadnić konieczność wypracowania roztropności odpowiedzialnością, jaką chrześcijanin ma wobec Chrystusa, którego Ewangelia nie przenika do milionów ludzkich sere. Ewangelizacja świata poprzez apostołstwo wyrasta z roztropnego opierania się złu, roztropnej miłości i roztropnej realizacji jej dzieł. Ciekawe są też rozważania H. R. Philippeau poruszające problem roztropności i posłuszeństwa. Autor stara się metodą historycznej refleksji dowieść, że w początkach dziejów Kościoła formacja życia chrześcijańskiego stała pod znakiem autonomii sumienia indywidualnego, kierowanego roztropnością. Okres synodów, soborów, tworzenia się zakonów i wędrowek ludów barbarzyńskich zapoczątkował, zdaniem autora, proces kodyfikacji działań ludzkich, co się silnie uwydatniło zwłaszcza na Zachodzie, gdzie roztropność została wyparta przez legalizm posłuszeństwa. Stąd cechą Wschodu — indywidualizm, cechą Zachodu — l'esprit de l'Ordre. Wnioskiem autora jest stwierdzenie konieczności

*Prudence chrétienne*, Paris, Les Éditions du Cerf, 1948, ss. 216.

W roku 1948 w znanym wydawnictwie: Les Éditions du Cerf w Paryżu ukazała się książka pt. *Prudence chrétienne*, stanowiąca jedną z pozycji wydawanej serii: Cahiers de la vie spirituelle. Książka ta, wydana nie na najlepszym papierze, jest zbiorowym wydaniem artykułów omawiających różne aspekty kardynalnej cnoty roztropności. Zestawione są one w ten sposób, aby czytelnikowi dać w pewnym sensie syntetyczny obraz roli, jaką ta cnota spełnia w życiu indywidualnym i społecznym. Krótka introdukcja, poprzedzająca treść artykułów, skreślona piórem kardynała Jules Saliège, wysuwa postulat rehabilitacji tej cnoty, dotąd jak gdyby zapoznanej, a często nawet pojmowanej niewłaściwie.

Biblijny aspekt cnoty roztropności starał się zanalizować A. M. Henry OP, uwydatniając w pobieżnym skrócie historycznym ewolucję pojęcia roz-

roztropnej syntezy: posłuszeństwa i wolności. Można się częściowo zgodzić z tezą autora, że mogły nieraz w dziejach zakonów czy form kościelnej dyscypliny zachodzić skrajności rygoryzmu i legalizmu z pominięciem wartości indywidualnego samookreślenia, ale pamiętać trzeba, że w czasach wędrówek ludów barbarzyńskich na Zachodzie — l'esprit de l'Ordre był błogosławieństwem, ponieważ tworząca się cywilizacja wymagała standaryzacji religijnej, społecznej i politycznej. Właśnie wtedy, w chaosie tych wędrówek, posłuszeństwo stanowiło największą roztropność i właściwą postawę.

Ilustracyjne tylko znaczenie, nie wnoszące nic zasadniczego, mają artykuły J. M. Perrin o kierownictwie duchownym, wyjątki z reguły benedyktyńskiej, podane przez Dom. Declerqa, życiorys św. Antonina, skreślony przez A. Amarguier, czy też fragmenty z pism św. Katarzyny ze Sieny. Można nawet postawić twierdzenie, że gdyby je pominięto, książka nic by nie straciła na wartości. Reguła benedyktyńska nie może być przecież jedynym kryterium roztropnej formacji zakonnej. Podobnie ukazanie cech roztropności jednego ze świętych nie wnosi nic zasadniczego, jeśli się zważy, że w wachlarzu najróżnorodniejszych postaw świętości — każda z nich musiała tę cnotę przejawiać, choć modyfikowały się jej konkretne formy. Trudno też odgadnąć motywy, jakimi kierowała się redakcja, przytaczając wyjątki z pism św. Katarzyny Sieneńskiej, gdy skądinąd wiadomo, że problem roztropności w dziele niejednego świętego znalazł swój wyraz doskonale.

Ciekawa i wartościowa jest ostatnia część tej książki, ukazująca zastosowanie roztropności w płaszczyźnie życia społecznego i politycznego. Esther de Retz zaakcentowała bardzo silnie roztropność rodzinną ukazując jej medium rationis czy to w zakresie równowagi budżetowej, czy wychowania, bądź wreszcie wzajemnego współżycia małżonków. Cenne są jej uwagi dotyczące roztropnego kształtowania inteligencji, moralnej i religijnej postawy dziecka oraz przygotowania do życia dojrzałego. Ujęcie personalistyczne widoczne jest w tym fragmencie jej artykułu, w którym omawia roztropność małżeńską; postuluje ono, aby osobiste „ja” zostało zastąpione przez ofiarne i altruistyczne „my”, nie

w sensie zagubienia indywidualnej osobowości, lecz w sensie wzajemnego wzbogacenia. Można wprawdzie zgłosić pretensję do autorki, że przy omawianiu roztropności wychowawczej, w której poddała krytyce tradycyjną teorię wychowania, opartą na bezwzględnym autorytecie wychowawców, nie wymienia ani jednej metody nowoczesnej, „dynamicznej i aktywnej”, jakie postulowała w swym artykule. Brak ten kompensuje jednak jednolita, logiczna i przejrzysta struktura całego artykułu.

Cenny wkład w zagadnienie stanowi również artykuł poświęcony roztropności politycznej. Autorzy starali się powiązać aktywność polityczną z normatywnością wymagań moralnych. Omówiony więc został cel polityki, przymioty, jakimi winien się odznaczać roztropny dyplomata i polityk oraz wymagania, jakie stawia roztropność obywatelom. Ciekawe uwagi, choć może już trochę anachroniczne, zawiera refleksja nad najwłaściwszą formą rządów. Ponieważ odwołano się tu do św. Tomasza i Arystotelesa, pewne analizy mają charakter poważnego opóźnienia. Autorzy zresztą to sami dostrzegali, ponieważ ich końcowe wnioski postulują jako najwłaściwszy — ustrój republikański. Niewątpliwie przemówił w tych wnioskach duch epoki rządów parlamentarnych. Jednakże z zadowoleniem czytelnik śledzi cytowane zdanie M. J. Maritaina (*Principes d'une politique humaniste*, s. 211), „seule la politique, qui n'a pas rompu avec la moral est couronnée d'un authentique succès [...]”. Zdanie to mogłoby wyrażać istotne założenia moralne współczesnej polityki i dyplomacji.

Teoretyczny raczej charakter ma wreszcie artykuł J. Tonneau, zajmujący się problemem prawa i wychowania chrześcijańskiego pod kątem weryfikacji roztropności. Autor rozpatruje relację między przymusem a koniecznym rozwojem wolności, między rozumem a duchowością, ustawą a łaską, prawem ludzkim a prawem wolności w Duchu Św. W rozwiązaniu tych antytez czy alternatyw ma się weryfikować roztropność chrześcijańska będąca spójnikiem łączącym prawo Ewangelii z prawem konkretnego życia.

*Prudence chrétienne* na pewno nie ma pretensji do tego, by być pozycją czołową w tym zakresie. Ma raczej charakter popularno-dydaktyczny. Ty-

tuł może sugerować przekonanie, że jest to pozycja omawiająca całokształt tego zagadnienia. Tej nadziei jednak to dziełko nie spełnia. Poważnym brakiem wydaje się przemilczenie negatywnych cech roztropności czy to przez nadmiar, czy też przez niedomiar. Marginesowa wzmianka na ten temat, ograniczająca się dosłownie do połowy tylko strony (zob. s. 50) stanowi dowód przesadnej powściągliwości.

Niemniej poważnym brakiem jest minięcie problemu sumienia. Zagadnienie to dziś szczególnie aktualne. Wprost dopraszało się, by w takiej książce omówić wzajemną relację roztropności i sumienia. J. Pieper w swym dziełku (*Traktat über die Klugheit*, München 1955) nazywa roztropność wprost sumieniem sytuacyjnym (zob. s. 27). Pominęto więc kwestię integralnie złączoną z cnotą roztropności.

Należy jednak podkreślić, że to, co redakcja przekazała w tej książce, godne jest uwagi. Publikacji na ten temat jest niewiele, a sam problem niełatwy do opracowania. Cenna więc jest inicjatywa ukazania zastosowań tej cnoty w szerokiej płaszczyźnie indywidualnego, społecznego i politycznego życia. Jednolitość konstrukcji rozbita została wprawdzie faktem powiązania w całość różnorodnych artykułów, a to z konieczności musiało uwidocznić się w pewnych powtórzeniach w tym wypadku nieuchronnych. Niejednolity jest również język i styl artykułów, co wynika zresztą z indywidualności autorów. Na podkreślenie zasługuje przejrzystość i komunikatywność stylu J. M. Perrin i Esther de Retz; natomiast język trudniejszy i mniej jasny cechuje artykuły: H. R. Philippeau i J. Tonneau.

ks. S. Rosik